

I Regionalny Konkurs Poetycki
Kozienski Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka - KOZIENICE 2017

autor: Katarzyna Chołuj - III miejsce

JUKA

Synergia

Wczesną wiosną
Na ciepłej rosie wilgotne stopy
Sprężyste źdźbła zbóż pod nimi
Świeżością pachnące powietrze wokół
I ten ktoś bez butów szczęśliwy
Pełen nadziei

Późnym latem
Byle nie swojego szuka cienia
Mija wypalone słońcem rżysko
Siada pod nieruchomą brzozą
Parno burzowo a ten ktoś zmęczony
Pełen obaw

Przed zgniłą jesienią
Nużącymi wieczorami
Przed mroźnym powietrzem
Przed sobą samym.

Znużone lustro

Współczuję ci
Wisisz wciśnięte tuż obok drzwi
w towarzystwie komody i sosnowej skrzyni
dwie fotografie na poźółkłej ścianie
odbijasz w sobie w ciągu dnia
Dostrzegasz mnie czasem
choć niewiele się różnię
od zastygłych na zdjęciach chwil
Przechodzę nie zatrzymując spojrzenia
zmęczona sobą bardziej niż ty
Nie tak miało być

Lepiej ci było
gdy niekupione czekałeś na sprzedaż
Widziałeś twarze rozpromienione
ludzi ciekawych świata
A u mnie na ścianie wisisz znudzone
nie dałam ci poznać tętniącego życia
Wstydzę się odbicia w tobie
w sosnowej ramie obitym
i choć się boję
to często marzę by to już było dzisiaj

Ostatnie 384 godziny

Korytarze zielone wypełnione chorymi,
Ci, co mogą na stojąco czekają,
Ci najslabsi o najtwardszą leżankę błagają,
Ci w białych kitlach snują się między udrękami cudzymi.

Kilka godzin na zdobytym krzeselku - w bezruchu,
Nie jest źle: krew na badania Ci pobrali,
I kroplówkę wenflonem do żyły podali,
Czekać masz tylko parę godzin - w tym zaduchu.

Dlaczego tak trudno jest cierpieć z godnością,
W bólu na zmianę ze złością i łzami,
Bez odrobiny, bez skrawka nadziei.

Choroba jest Twoją największą słabością,
Ale śniesz mi się inny, nieznany, szczęśliwy chwilami
Los zdąży, chcę wierzyć i gorsze na lepsze odmieni.